

bryska, Obca

Czuję się cichym szeptem
Słabym oddechem co wpada w tłum
Chęci okryte lękiem, wciąż brak Titanica
Co skruszy lód

Zagubione oczy
Poszukują bocznych drzwi
Za wysokie progi
To na moje nogi, idź

Mówią do mnie tak jakbym była tu obca
Ich oczekiwania są tam gdzie sufit wieżowca
Chyba na Mount Everest będzie łatwiej się dostać
Czy jak dotrę na sam szczyt to nie będę do końca
W stadzie jak czarna owca

(Obca, obca)

Miałam wiedzieć gdzie idę
A gdy upadnę mieć siłę wstać
Mużę lecę otarcia
Które miał dawno wyleczyć czas

Zagubione oczy
Poszukują bocznych drzwi
Za wysokie progi
To na moje nogi, idź

Mówią do mnie tak jakbym była tu obca
Ich oczekiwania są tam gdzie sufit wieżowca
Chyba na Mount Everest będzie łatwiej się dostać
Czy jak dotrę na sam szczyt to nie będę do końca
W stadzie jak czarna owca (czuję się obca)

(Obca, czuję się obca, obca)